

RYSZARD ŁASZEWSKI (Toruń)

Wiejskie prawo spadkowe w województwie chełmińskim w okresie oligarchii magnackiej

I. Uwagi wstępne. II. Dziedziczenie ustawowe. III. Dziedziczenie testamentowe. IV. Dziedziczenie gospodarstwa rolnego. V. Postępowanie spadkowe: 1. Zasady ogólne. 2. Uczestnicy postępowania. 3. Ustalenie majątku spadkowego. 4. Zabezpieczenie interesów wierzycieli. 5. Dział spadku.

I

Problematyka wiejskiego prawa spadkowego okresu późnego feudalizmu nie została dotąd gruntownie opracowana. Wprawdzie w porównaniu z innymi gałęziami prawa wiejskiego prawa spadkowemu poświęcono dosyć dużo uwagi¹, jednakże badania te dotyczą w zasadzie terenów Małopolski, a wyjątki są tu bardzo nieliczne². Kiedy zaś weźmiemy pod uwagę słuszny i ugruntowany w nauce pogląd, że cechą prawa wiejskiego w ogóle, a więc i prawa spadkowego, było jego zróżnicowanie ze względu na dużą liczbę lokalnych zwyczajów prawnych³, to oczywisty staje się wniosek, że należy nadal prowadzić badania regionalne.

Źródłami wiejskiego prawa spadkowego obok lokalnych zwyczajów,

¹ Wymienić tu trzeba takie prace jak: P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. II, Lwów 1911; K. Dobrowolski, *Włościańskie rozporządzenia ostatniej woli na Podhalu w XVII i XVIII wieku*. Studia i materiały, Kraków 1933; J. Dickker, *Testament w polskim prawie wiejskim. Szkic prawno-obyczajowy*, w: *Pamiętnik trzydziestolecia pracy naukowej Przemysława Dąbkowskiego*, Lwów 1927; S. Inglot, *Obrót ziemią i włościańskie zwyczaje spadkowe w Małopolsce od XVI-XVIII wieku w świetle wiejskich ksiąg sądowych*, Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, 11 (1956), S.A.; J. Rafacz, *Włościańskie prawo spadkowe w Polsce nowożytnej*, w: *Zwyczaje spadkowe włościan polskich*, cz. 5, Warszawa 1929.

² K. Orzechowski, *O śląskich źródłach do poznania chłopskiego prawa spadkowego w późnym feudalizmie*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 19 (1964), 1/2; A. Walawender, *Zwyczaje i udziały spadkowe chłopów we wsi Kargowa powiatu kościańskiego w Wielkopolsce w I poł. XVII w.*, Etnografia Polska, t. II, Wrocław 1959.

³ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, Warszawa 1966, s. 322.

które poznać można jedynie w drodze badań praktyki sądowej, były ustawy dominalne, prawo niemieckie i nieliczne ustawy państwowe⁴. Tereny województwa chełmińskiego, a prawdopodobnie i całych Prus Królewskich, były w o tyle lepszej sytuacji, niż pozostałe dzielnice kraju, że w wiejskim prawie spadkowym obowiązywało tu spisane prawo chełmińskie, w wersji rewizji nowomiejskiej z 1580 r.⁵ Uzupełniane było ono ustawami dominialnymi i praktyką sądową, ale wysunąć można tezę, zwłaszcza w świetle licznych powołań się sądów wiejskich na prawo chełmińskie, że właśnie ono stanowiło podstawę wiejskiego prawa spadkowego na tym terenie. Podejmując próbę opracowania systemu wiejskiego prawa spadkowego na terenie województwa chełmińskiego wykorzystano zachowane pomniki praktyki sądowej, zespół akt sądu zamkowego i komisarskiego w Starogrodzie koło Chełmna z dóbr biskupstwa chełmińskiego, aby skonfrontować je z przepisami prawa chełmińskiego. Część zachowanych ksiąg sądowych dotyczy wyłącznie prawa spadkowego⁶. Wprawdzie księgi sądowe na których się opierano dotyczą tylko jednego typu dóbr, ale jak wynika z badań Z. Zdrójkowskiego prawo chełmińskie stosowane było we wszystkich typach dóbr na terenie Prus Królewskich⁷, a więc ustalenia dokonane na przyjętej podstawie źródłowej mogą dać pełny obraz systemu prawa spadkowego na badanym terenie. Bogata literatura dotycząca prawa chełmińskiego⁸ nie przynosi zbyt wiele wiadomości o prawie spadkowym, a tym bardziej o stosowaniu go w praktyce sądowej, stąd uzasadnione jest podjęcie badań nad tym zagadnieniem. Materiałami uzupełniającymi są liczne na tym terenie wilkierze i niektóre nie wspominane wyżej materiały archiwalne⁹.

II

Prawo chełmińskie dopuszczało do spadkobrania szeroki krąg krewnych. Podzielić ich można na kilka klas — zstępnych, wstępnych, ro-

⁴ J. Rafacz, o.c., s. 6 - 7. Ostatnio doczekaliśmy się pracy bardzo pomocnej dla każdego zajmującego się dziejami wsi — pracy S. Płazy, *Źródła drukowane do dziejów wsi w dawnej Polsce. Studium bibliograficzno-źródłoznawcze*, Warszawa—Kraków 1974.

⁵ R. Łaszewski, *Wymiar sprawiedliwości we wsiach województwa chełmińskiego w XVII i XVIII wieku. Organizacja sądownictwa i postępowanie sądowe*, Toruń 1974, s. 92, 182. Zob. też A. Mączak, *Gospodarstwo wiejskie na Żuławach malborskich w początkach XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 246.

⁶ WAP Bydgoszcz, Oddział Terenowy Toruń, Zespół Althausener Bischoflichen Schlossgerichtsprotokolle (cyt. dalej jako ABS). Szerzej o tym zespole R. Łaszewski, o.c., s. 6 - 7, 184.

⁷ Z. Zdrójkowski, *Prawo chełmińskie, powstanie, rozwój i jego rola dziejowa*, w: *Dzieje Chełmna i jego regionu*, Toruń 1968, s. 505.

⁸ Zestawienia tej literatury dokonał Z. Zdrójkowski, o.c., s. 529 - 535.

⁹ Są to materiały z Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie zwłaszcza dział Culmensia (cyt. dalej jako C).

dzeństwo, pozostałych krewnych. Zawsze też w prawie chełmińskim dziedziczył małżonek spadkodawcy.

Pierwszeństwo w spadkobranium mieli zawsze zstępni. Wyłączali oni od dziedziczenia inne klasy krewnych. Wnuki spadkodawcy dziedziczyły wspólnie ze swoimi stryjami, wujami i ciotkami, biorąc razem tę część spadku, która należałaby się ich ojcu, czy matce gdyby żyli¹⁰. Dziedziczyły tylko dzieci rodzone, pasierbowie byli od spadkobrania wyłączeni¹¹. Nasciturus, podobnie jak i pogrobowiec, dopuszczany był do spadkobrania na równi ze swoim rodzeństwem. Dziedziczył również nie urodzony, a spodziewany wnuk, razem ze swoimi stryjami, wujami i ciotkami¹². Zgodnie z prawem chełmińskim dzieci nieślubne dziedziczyły po obojgu rodzicach, jeśli ci się pobrali po urodzeniu dziecka, w przeciwnym przypadku dziedziczyły tylko po matce i to na równi ze swoim rodzeństwem pochodzącym z prawego łoża¹³. Uprawnione do spadkobrania tylko po matce było dziecko żywo urodzone, a zmarłe natychmiast po urodzeniu. Prawa tego dziecka przenoszone były na jego spadkobierców¹⁴. W praktyce za spadkobiercę uważano też niekiedy dziecko zmarłe w wieku późniejszym, a nie posiadające potomstwa¹⁵. Wszyscy zstępni, niezależnie od płci, dziedziczyli w częściach równych, jeżeli zmarli oboje

¹⁰ P. Kuszewicz, *Prawo chełmińskie poprawione*, Warszawa 1646, s. 29 (art. 30, ks. 3). Sąd zamkowy w Starogrodzie stwierdził w 1722 r. *według sprawiedliwości i prawa chełmińskiego po zmarłym małżonku dziedziczą dzieci i pozostały małżonek, a dopiero gdy dzieci nie ma i inni spadkobiercy*. ABS XV/1, k. 148 - 149. Zob. ibidem, k. 10 - 12.

¹¹ W przypadku gdy spadek był otwarty od razu po obojgu rodzicach, dzielono go na część ojczystą i macierzystą. W każdej z nich spadkobrały tylko dzieci rodzone każdego z rodziców. ABS, XV/1, k. 761 - 762, 788 - 790, 832; XV/3, k. 104; XV/8, k. 95. W wyjątkowym przypadku, po śmierci bezpotomnie zmarłego ojczyma sąd zamkowy uznał za jego dziedziców pasierbów mieszkających w tym samym gospodarstwie. Uzasadniono to tym, że krewni spadkodawcy mieszkają poza jurysdykcją sądu i nie można ich odnaleźć. ABS, XV/8, k. 138. Również w Małopolsce dzieci rodzone łączyły pasierbów. K. Dobrowolski, o.c., s. 46.

¹² Sąd spadkowy stwierdził w 1761 r., że małżonek zmarłego nie dziedziczy po teściach, dziedziczą tylko wnuki, nawet jeszcze nie urodzone. ABS, XV/8, k. 204; podobnie ibidem XV/3, k. 67. Praktyka nie była jednak zupełnie jednolita. W 1736 r. sąd spadkowy podzielił udział zmarłego syna dziedziczącego po rodzicach na połowę, pomiędzy jego żonę, a nieurodzone dziecko. ABS, XV/1, k. 748.

¹³ P. Kuszewicz, o.c., s. 30, art. 33 i 34 ks. 3.

¹⁴ Za dziecko urodzone żywo traktowano takie, które oddychało po urodzeniu, zostało ochrzczone i wzięte na ręce przez matkę lub inną kobietę obecną przy porodzie. P. Kuszewicz, o.c., s. 31 - 32, art. 46, ks. 3.

¹⁵ W 1754 r. w postępowaniu spadkowym po Agnieszce Gmińskiej z Watorowa wyliczono także udział nieżyjącej jej córki Katarzyny, zmarłej w stanie panińskim. Udział jej miał przekazany na kościół, bo taki legat przed śmiercią uczyniła. ABS, XV/3, k. 152 - 153.

rodzice to cały majątek, a jeżeli jedno z nich żyło, to w zbiegu z nim połowę majątku ¹⁶.

W razie braku zstępnych, do spadkobrania dochodzili wstępni — rodzice i dziadkowie. Po zmarłym bezpotomnie dziecku dziedziczyli oboje rodzice po połowie. Jednakże, w przypadku gdy jedno z rodziców zmarło zanim utworzył się spadek po dziecku, to pozostały przy życiu drugi rodzic nie dziedziczył, a spadek przypadał rodzeństwu zmarłego ¹⁷. Pojedynczy rodzic mógł dziedziczyć po dziecku tylko wówczas gdy nie miało ono rodzeństwa, lub też miało jedynie rodzeństwo przyrodnie. Nie mogło też w tym przypadku być bratanków, ani siostrzeńców zmarłego ¹⁸. Podobne zasady dotyczyły dalszych wstępnych ¹⁹.

Kolejną klasą spadkobierców, dochodzącą do dziedziczenia w przypadku braku zstępnych i wstępnych, było rodzeństwo zmarłego. Rodzeństwo dziedziczyło w częściach równych. Rodzeństwo rodzone miało pierwszeństwo do spadku przed rodzeństwem przyrodnim. Ci ostatni dochodzili do spadku w razie braku rodzonych braci i siostr. Rodzeństwo, nawet przyrodnie, wyłączało od dziedziczenia bratanków i siostrzeńców zmarłego ²⁰.

Po spadkodawcy, który nie zostawił zstępnych, ani wstępnych i nie miał też rodzeństwa, dziedziczyli dalsi krewni najbliższego stopnia, wszyscy jacy się w tym stopniu znajdowali. Dziedziczyli oni w równych częściach. Najpierw więc dochodzili do spadku stryjowie, wujowie, ciotki i dzieci rodzeństwa spadkodawcy. W dalszej kolejności dzieci stryjów i stryjowie przyrodni ²¹. Mniejsza liczba uprawnionych do spadkobrania była jedynie w razie otwarcia spadku po dziecku nieślubnym. Uprawnionymi do dziedziczenia po nim byli tylko zstępni, matka, rodzeństwo. Gdy tych zabrakło spadek stawał się kadukiem ²².

Przepisy prawa chełmińskiego dopuszczały zatem do spadkobrania bardzo szeroki krąg spadkobierców. Trudno jest stwierdzić w sposób zdecydowany czy w praktyce wszystkie te klasy spadkobierców do dziedziczenia dopuszczano. Materiały sądowe nie dają tu przykładów. Ówczesne rodziny były na tyle liczne, że zawsze znajdowali się spadkobiercy bliższego stopnia i oni do spadku dochodzili.

Szczególnie uprzywilejowanym w prawie spadkowym chełmińskim był małżonek. Wynikało to z powszechnie istniejącego w tym systemie

¹⁶ Zob. np. ABS, XV/3, k. 164. Inaczej było w Małopolsce. Zob. *Księgi sądowe klucza jazowskiego*, wyd. S. Grodzicki, Wrocław 1967, s. 104, 137.

¹⁷ Uzasadniano to tym, że już wcześniej, zgodnie z prawem otrzymał połowę dóbr po zmarłym małżonku. P. Kuszewicz, o.c., s. 30 - 31, art. 33, 34 i 38, ks. 3. Zob. też ABS, XV/8, k. 135.

¹⁸ P. Kuszewicz, o.c., s. 30 - 31, art. 35 i 38 ks. 3.

¹⁹ Ibidem, s. 31, art. 43, ks. 3.

²⁰ Ibidem, s. 31, art. 39 i 40, ks. 3. Zob. też ABS, XV/1, k. 424, 779.

²¹ P. Kuszewicz, s. 31, art. 41, 42, 44, 45, ks. 3.

²² Ibidem, art. 42, ks. 3.

prawa wspólnoty majątkowej małżeńskiej. Pozostały przy życiu małżonek dziedziczył zawsze połowę majątku spadkodawcy, zarówno w zbiegu ze zstępными, wstępnymi, jak i rodzeństwem zmarłego²³. Z treści przepisów prawa chełmińskiego wynika wprawdzie, że małżonek otrzymuje połowę spadku także w zbiegu z dalszymi krewnymi²⁴, jednakże są ślady praktyki, że małżonek dziedziczy cały spadek w przypadku braku zstępnych, wstępnych i rodzeństwa, choćby przyrodniego, spadkodawcy²⁵. Przy spadkobranu małżonka bez znaczenia był fakt, czy z małżeństwa były dzieci, jak również, czy małżonek zawarł kolejny związek małżeński²⁶. Jeżeli nie było spadkobierców albo też nikt z uprawnionych do spadkobrania w terminie roku i sześciu tygodni od otwarcia spadku nie zgłosił się po niego, spadek stawał się kadukiem²⁷. W dobrach królewskich kaduk przypadał panującemu, natomiast w dobrach prywatnych i kościelnych właścicielom dóbr²⁸.

Prawo chełmińskie znało szereg przyczyn, które powodowały utratę praw spadkowych. Zaliczano do nich bunt przeciwko władzy i zdradę kraju. Tracili też prawa spadkowe ludzie którzy w wieku dojrzałym wstąpili do klasztoru²⁹. Współmałżonkowie tracili prawa spadkowe po sobie w przypadku cudzołóstwa, nieobyczajnego życia, nastawiania na zdrowie lub życie współmałżonka. Małżonek dodatkowo tracił prawo do spadku po żonie, jeżeli nakłaniał ją do nierządu³⁰. W materiałach praktyki sądowej nie znajdujemy przypadków wyłączenia kogoś z praw spadkowych z podanych wyżej przyczyn. Dowód *ex silentio* byłby tu jednak raczej zawody. Przyjąć należy, że i w praktyce zasady te były stosowane. Znajdujemy natomiast w praktyce sądowej tamtego okresu inny powód wyłączający prawo małżonka do spadkobrania — zbyt krótki okres współżycia między ślubem, a śmiercią małżonka³¹.

²³ Ibidem, s. 33, art. 52, ks. 3. Zob. też ABS, XV/1, k. 468, 533 - 534, 799 - 800; XV/3, k. 4, 26, 34, 213; XV/7, k. 325; XV/8, k. 12, 98, 102.

²⁴ P. Kuszewicz, o.c., s. 33, art. 52, ks. 3.

²⁵ ABS, XV/7, k. 373.

²⁶ P. Kuszewicz, o.c., s. 33, art. 52, ks. 3. W Małopolsce sytuacja w tym względzie była bardziej płynna. Zob. K. Dobrowolski, o.c., s. 42 - 44; *Księgi sądowe klucza jazowskiego*, s. 148; *Księga sądowa wsi Wary 1449 - 1623*, opr. i wyd. L. Łysia k. Wrocław 1971, s. 95 - 96.

²⁷ P. Kuszewicz, o.c., s. 35, art. 60, ks. 3. W miastach kaduk miał być przeznaczony na budowę więzień i utrzymanie więźniów.

²⁸ *Caduca w miasteczkach i wsiach szlacheckich, duchownych i świeckich po poddanych ich ni na kogo inszego jeno na pany przypadać mają*. VL, t. 2, s. 1210. Zob. też J. Rafacz, o.c., s. 22.

²⁹ P. Kuszewicz, o.c., s. 35 art. 61, ks. 3. Za wiek dojrzały uznawano tu dla mężczyzn 21, dla kobiet 18 lat.

³⁰ Ibidem, s. 32, ks. 3, art. 47. J. Rafacz podaje tu i inne przyczyny jak, krewnobójstwo, zbiegostwo ze wsi, niemoralne prowadzenie się dziewczyny, udział w bandzie i herezję. J. Rafacz, o.c., s. 24 - 25.

³¹ ABS, XV/3, k. 264. W tym przypadku żona żyła z mężem zaledwie 4 tygodnie przed jego śmiercią.

J. Rafacz wyraził przypuszczenie, że istniała możliwość zrzeczenia się spadku³². Przypuszczenie to znajduje potwierdzenie w materiałach praktyki sądowej. Można było zrzec się praw do spadku i przelać swe prawa na innych spadkobierców, czy też zrzec się bez dokonania przelewu praw³³. Można było zrzec się praw spadkowych zarówno przed otwarciem się spadku, jak i po otwarciu³⁴. Wydaje się, że zrzeczenia takie następowały ze strony spadkobierców wcześniej już wyposażonych. Dopuszczalne było także zrzeczenie się praw do spadku po jego otwarciu, gdy spadek był zbyt zadłużony i żaden z uprawnionych spadkobierców nie chciał go objąć³⁵.

Nie sprawdza się na terenie województwa chełmińskiego zasada podkreślana przez J. Rafacza, że obcy poddany nie może ani objąć spadku, ani też wziąć udziału spadkowego³⁶. Sądy zamkowe w dobrach biskupich chełmińskich uznawały prawa spadkowe, włącznie z dziedziczeniem nieruchomości, spadkobierców mieszkających poza jurysdykcją biskupią. Chłopi dziedziczyli też po swoich krewnych mieszkających w mieście, a także mieszczanie dziedziczyli po chłopach³⁷.

III

J. Rafacz podkreślał duże znaczenie testamentu w wiejskim prawie spadkowym; stwierdzał nawet, że na niektórych terenach ten porządek dziedziczenia miał pierwszeństwo przed dziedziczeniem ustawowym³⁸. Twierdzenie to, nawet w świetle badań K. Dobrowolskiego nad testa-

³² J. Rafacz, o.c., s. 31.

³³ Podczas działu spadku po małżonkach Skuszewiczach z Papowa w 1758 r. — — *Jadwiga i Barbara siostry zamężne w'asystencji mężów swoich, tudzież Tomasz brat, od przypadającej na siebie, po rodzicach swoich, części — — recess uczynili — — prawo swoje które by im należało do tej fortunki na młodszych braci to jest Michała i Jukuba oraz na siostrę Mariannę wlewając, onym te prawa darowali*. ABS. XV/8, k. 68. Zob. też ibidem, XV/3, k. 117; XV/8, k. 69.

³⁴ ABS, XV/1, k. 106.

³⁵ W 1733 r. sąd spadkowy polecił opiekunom spadkobierców sprzedać gospodarstwo spadkowe, ponieważ nikt ze spadkobierców nie chciał przejąć zadłużonego spadku i spłacać pozostałych uprawnionych. ABS, XV/1, k. 469.

³⁶ J. Rafacz, *Ustrój wsi samorządnej małopolskiej w XVIII wieku*, Lublin 1922, s. 17 - 18, 131.

³⁷ Np. w 1723 r. część gospodarstwa w Kokocku dziedziczył syn spadkodawcy zamieszkały poza jurysdykcją sądu spadkowego. ABS, XV/1, k. 173. Zob. ibidem, XV/7, k. 331 - 332; VX/8, k. 19, 68, 80, 164; XV/9, k. 224.

³⁸ J. Rafacz, *Włościańskie*, s. 9 - 10. Rafacz dopatrywał się przyczyn dużego znaczenia testamentów w prawie wiejskim we wpływie prawa rzymskiego. Innego zdania był J. Dicer który twierdził, że testament i dziedziczenie testamentowe było w życiu prawnym wsi polskiej zjawiskiem rzadkim. Zob. J. Dicker, o.c., s. 27. W XVIII w. T. Ostrowski wręcz pisał, że chłopci nie mają prawa testowania. Zob. T. Ostrowski, *Prawo cywilne narodu polskiego*, Warszawa 1787, t. 2, s. 50.

mentami chłopskimi na Podhalu, wydaje się nieco przesadnym. Testamenty istniały w wiejskim prawie spadkowym, ale chyba jednak przeważało dziedziczenie ustawowe. Tak przynajmniej było na terenach województwa chełmińskiego.

Prawo chełmińskie znało instytucję testamentu. Zgodnie z tym prawem wolno było testamentem przekazać, nawet obcym, bez zgody spadkobierców ruchomości i pieniądze do wysokości 1/4 majątku. Rozporządzenie ponad tę wartość, podobnie jak i rozporządzenie nieruchomościami dopuszczalne było tylko za zgodą spadkobierców³⁹.

Zdolność testowania miał każdy chłop zdolny do czynności prawnych. W województwie chełmińskim, podobnie jak i w Małopolsce, znano dwie formy testamentu: publiczny i prywatny. Testament publiczny to oświadczenie złożone przed sądem i wciągnięte do akt sądowych⁴⁰. Testament prywatny bywał najczęściej złożony ustnie, w obecności co najmniej dwu świadków⁴¹, rzadziej zdarzało się, że został spisany, a następnie dla umocnienia go, wciągnięty do akt sądowych⁴². Forma testamentu na terenie chełmińskiego nie odbiegała wiele od znanych nam testamentów małopolskich.

Testator mógł w każdej chwili odwołać lub zmienić testament. Jeżeli obdarowany testamentem umarł, zanim spadek się otworzył, a testator nie zmienił swej ostatniej woli, zapisany zmarłemu majątek przechodził na jego spadkobierców⁴³.

Spadkobiercy konieczni mieli prawo kwestionować w drodze sądowej testament w terminie roku i 6 tygodni od jego ogłoszenia. W przypadku rozporządzenia testamentem nieruchomości termin powyższy mógł być przedłużany, o ile spadkobiercy udowodnili, że istniały przeszkody do kwestionowania testamentu w terminie ustawowym⁴⁴. Procesy takie w praktyce się zdarzały, a sądy nie stosowały, jak się wydaje, jednolitej praktyki. Zazwyczaj starały się nakłonić strony do ugody, niekiedy jednak, wbrew postanowieniom prawa chełmińskiego o zachowku, utrzymywały przy spadku obdarowanego testamentem⁴⁵.

³⁹ P. Kuszewicz, o.c., s. 26, art. 13, ks. 3.

⁴⁰ ABS, XV/3, k. 226.

⁴¹ C 26, k. 59; ABS, XV/1, k. 395 - 396, 782; XV/3, k. 30.

⁴² Np. testament Anny Karalusowej ze Starogrodu spisał 26 III 1722 r. proboszcz z tejże wsi Czarnecki a 17 IV 1722 r. testament został wciągnięty do akt sądu zamkowego w Starogrodzie. Proboszcz spisujący testament był osobiście zainteresowany sprawą, bo testatorka zapisywała 500 zł na kościół w Starogrodzie. ABS, XV/1, k. 100, 102 - 103, 110.

⁴³ P. Kuszewicz, o.c., s. 27, art. 20, ks. 3. Zob. też ABS, XV/4, k. 151, 193.

⁴⁴ P. Kuszewicz, o.c., s. 26, art. 13 i 14, ks. 3.

⁴⁵ Np. w 1742 r. pasierbowie pozwali macochę, że nie chce przeprowadzić działu spadku po ich ojcu, ta broniła się, że *nieboszczyk testamentem — — przy świadkach na to uproszonych uczynionym wszystkie dobra jej zapisał*. Sąd sprawę zawiesił nakładając strony do ugody. ABS, XV/2, k. 58. Zob. też ibidem, XV/8, k. 41 - 42.

Nie budziły wątpliwości sądów spadkowych testamenty, którymi dokonywano rozdziału majątku ruchomego. Tego typu rozporządzenia ostatej woli najczęściej zresztą spotykamy. W testamentach tych spadkodawcy pozostawiali zwykle większość majątku spadkobiercom koniecznym, niektóre tylko ruchomości lub pewne sumy pieniężne zapisywali dalszym krewnym, lub kościołowi. Spadkobierca, który obejmował gospodarstwo spadkowe zobowiązany był do wypłacenia tych legatów ⁴⁶.

Wydawałoby się, że w warunkach wiejskich, z uwagi na podległą przecież własność chłopską i ich niepełne prawa do gruntów, rozporządzanie w testamencie nieruchomością powinno być kwestionowane przez sądy dominialne. W praktyce jednak testamenty takie były uznawane za ważne ⁴⁷.

Testatorzy nie zawsze przestrzegali przepisów prawa zakazujących rozporządzania majątku ponad 1/4 jego wartości ⁴⁸. Wydaje się jednak, że czynili to wtedy, gdy pozostali spadkobiercy zostali wcześniej wyposażeni, lub też gdy uzyskali na to zgodę spadkodawców.

Nie spotyka się prawie wcale testamentów na rzecz obcych. Zazwyczaj sporządzający testament dysponuje majątkiem na rzecz spadkobierców i to w takich częściach, jakie im się z mocy prawa należały. W testamencie też spadkodawca decydował często, który ze spadkobierców obejmie gospodarstwo spadkowe ⁴⁹. W ten sposób spadkodawca jakby sam, przed otwarciem spadku, przeprowadzał dział spadku.

IV

Cechą charakterystyczną wiejskiego prawa spadkowego było pewne rozróżnienie spadkobrania ruchomości i nieruchomości. Przy pierwszym nie spotykamy w praktyce ograniczeń (poza geradą i hergwetem) natomiast przy dziedziczeniu nieruchomości z natury rzeczy włączał się dwór, któremu nie było obojętnym, kto pozostanie w gospodarstwie spadkowym, a tym bardziej, czy gospodarstwo to ulegnie podziałowi ⁵⁰. Swoboda przekazywania gruntów w drodze spadku zależała bez wątpienia od tego na jakich prawach chłop ziemię trzymał. Na terenach wojewódz-

⁴⁶ Np. Anna Karalusowa zapisała w 1722 r. swym wnukom konia, w 1749 r. Cyron zapisał w testamencie 2 woły pasierbicom. ABS, XV/1, k. 160; XV/3, k. 30. Zob. też ibidem, XV/1, k. 394, 604, 828; XV/3, k. 153; XV/4, k. 109; XV/8, k. 189.

⁴⁷ W 1698 r. sąd administratora dóbr biskupich rozpatrując sprawę o niewykonanie testamentu Mikołaja Lama z Kokocka, który zapisał połowę swych dóbr ruchomych i nieruchomych żonie, stwierdził, że w zasadzie nie powinno się gospodarstwa rozporządzać testamentem, gdyż są to dobra trzymane za przywilejem (kontraktem), a nie dziedziczne. Ponieważ jednak gospodarstwo to trzymał ojciec i dziad testatora, więc testament uznano. C 26, k. 59. Zob. też ABS, XV/3, k. 104.

⁴⁸ ABS, XV/1, k. 395 - 396, 782.

⁴⁹ Zob. np. ABS, XV/1, k. 20 - 24, 247; XV/2, k. 450 - 451; XV/3, k. 137 - 140.

⁵⁰ Zob. S. Inglot, o.c., s. 80; J. Rafacz, *Włościańskie*, s. 8 - 9.

stwa chełmińskiego w badanym okresie nie spotykamy w praktyce zbyt daleko sięgającej ingerencji władz dominialnych w sprawę spadkobrania gospodarstw chłopskich. Zwierzchność dominialna dbała jedynie o utrzymanie zasady niepodzielności gospodarstw. Zasada ta była powszechnie w chełmińskim, a pewno i na terenie całych Prus Królewskich stosowana⁵¹. Utrzymanie gospodarstw dużych leżało w interesie dworu, stąd też przy dziele spadku starano się gospodarstwo spadkowe przekazać tylko jednemu spadkobiercy, obciążając go jednocześnie obowiązkiem spłaty udziałów pozostałym. Praktyka taka nie była na wsi popularna, chłopię, zwłaszcza na terenie Małopolski, nie respektowali tych zasad⁵². Nieco inaczej wyglądało to na terenie Prus Królewskich, gdzie struktura rolna wsi w okresie późniejszym (XIX, a też i XX w.) wskazywałaby na stosowanie i w przeszłości zasady niepodzielności gospodarstw⁵³.

Stosowanie zasady niepodzielności gospodarstw doprowadziło do wytworzenia się w drodze praktyki pewnych zasad obejmowania gospodarstwa spadkowego. Prawo chełmińskie przewidywało, że wdowa pozostawała „w majątności” dopóki dzieci są małe i dopóki nie wyjdzie ponownie za mąż⁵⁴. Praktyka sądów spadkowych wiejskich była nieco inna, rozszerzała tę zasadę. Małżonka spadkodawcy utrzymywano na gospodarstwie spadkowym, nie tylko wtedy gdy dzieci były małoletnie, ale także gdy były one dorosłe, a nawet wówczas, gdy był dorosły syn spadkodawcy⁵⁵. Małżonka uznawano też dziedzicem gospodarstwa nawet gdy wstąpił ponownie w związek małżeński⁵⁶. Sąd zamkowy w Starogrodzie w 1758 r. wręcz stwierdził: *Prawo i zwyczaj w dobrach biskupstwa chełmińskiego wdowca lub wdowę, wydających successorom działę, zaw sze przy posesji posiadła i dziedzictwa utrzymuje. Successorom zaś, wten czas gdy kto inszy z przodkiem ich posiadła nabywać miał, bliskość tylko*

⁵¹ Wilkierz biskupa W. Leskiego z 1758 r. zakazywał podziału gospodarstw między spadkobierców. ABS, XV/9, k. 58. Zob. też A. Mączak, o.c., s. 29; K. Dobrowolski, o.c., s. 66.

⁵² Zob. S. Inglot, o.c., s. 80.

⁵³ Zob. J. Górski, *Włościańskie zwyczaje spadkowe w województwach poznańskim i pomorskim*, w: *Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce*, cz. 2, Warszawa 1929, s. 36.

⁵⁴ P. Kuszewicz, o.c., s. 33, art. 52, ks. 3.

⁵⁵ Np. w 1758 r. sąd spadkowy przyznał gospodarstwo owczarskie w Grzybnie wdowie, mimo że wśród spadkobierców był dorosły syn. ABS, XV/8, k. 91. Zob. też ibidem, XV/1, k. 778; XV/3, k. 21, 25, 47, 201; XV/8, k. 37, 39. Podobnie było przy spadkobranii po bezdzietnym spadkodawcy, gospodarstwo przyznawano małżonkowi, a rodzeństwo otrzymywało spłaty. ABS, XV/9, k. 235 - 237.

⁵⁶ Np. w 1755 r. gospodarstwo po Annie Sobiechowskiej z Watorowa otrzymał wdowiec, mimo że spadkodawczyni objęła gospodarstwo po swym pierwszym mężu Olborskim, a w spadku uczestniczyły dzieci Olborskiego. W 1757 r. w spadku po Józefie Pawskim z Bieńkówki sąd uznał ex wdowę Mariannę, obecnie Marchlikową i jej obecnego męża *tegoż posiadła possessorami i dziedzicami według prawa i zwyczajnej praktyki*. ABS, XV/3, k. 247; XV/8, k. 41.

zachowuje⁵⁷. Dopiero w przypadku gdy małżonek nie chciał objąć gospodarstwa spadkowego przyznawano je dzieciom spadkodawcy⁵⁸. Przyznawanie gospodarstwa małżonkowi było gospodarczo uzasadnione. Dzie dziczył on bowiem połowę spadku i w związku z tym ciążyły na nim mniejsze spłaty gdy przejmował gospodarstwo, niż na którymkolwiek innym spadkobiercy.

Jeżeli małżonek spadkodawcy odmawiał przyjęcia gospodarstwa, lub też nie żył, gospodarstwo przyznawano dzieciom. Zasadą było, że synowie wyprzedzali tu córki, a wśród synów najbliższym do przejęcia gospodarstwa był najmłodszy⁵⁹. Praktyka sądowa była jednak bardzo elastyczna. Przyznawano gospodarstwo nawet córce z wyłączeniem synów, gdy ta dawała lepsze gwarancje sprawnego gospodarowania, niż syn⁶⁰.

Władze dominialne dokonując działów spadkowych, lub też nadzorując je, dbały zawsze o to, aby gospodarstwo spadkowe było właściwie obsadzone i zdolne do produkcji oraz świadczeń na rzecz dworu. Dlatego też wtedy, gdy żaden ze spadkobierców nie gwarantował właściwego prowadzenia gospodarstwa, podejmowano decyzję o sprzedaży majątku spadkowego dalszym krewnym, lub nawet obcym, a z sumy uzyskanej ze sprzedaży zaspokajano udziały spadkobierców⁶¹.

Nieco inne zasady obowiązywały przy dziedziczeniu gospodarstw sołtysich. Wynikało to z prawnopublicznego charakteru funkcji sołtysa. Prawo chełmińskie przewidywało, że przy spadkobranii sołectw pierwszeństwo mają mężczyźni, jako *sposobni do odprawowania urzędu są dzenia*⁶². Praktyka była różna. Na ogół starano się nie pozostawiać na gospodarstwie sołeckim kobiety. Sołtysi wsi starostwa golubskiego na za pytanie prawne sądu zamkowego z dóbr biskupich chełmińskich, odpo wiedzieli, że w ich starostwie w przypadku bezpotomnej śmierci sołtysa

⁵⁷ ABS, XV/9, k. 39.

⁵⁸ W postępowaniu spadkowym po Wawrzyńcu Korpali z Grzybna w 1755 r., *ponieważ uczciwa Barbara Korpala wydziedzicielka dłużej na gospodarstwie po siadła siedzieć nie może, lecz i owszem tego posiadła uczciwemu Wojciechowi Kraj czewskiemu, zięciowi swemu ustępuje*. Zięć na gospodarstwie osiadł. ABS, XV/3, k. 210. Zob. też ibidem, XV/1, k. 534; XV/2, k. 41; XV/3, k. 123; XV/8, k. 178, 224.

⁵⁹ W 1755 r. w procesie o spadek powód wnosił o przyznanie mu gospodarstwa ponieważ jemu *dziedzictwo vigore dyspozycji prawa chełmińskiego jako synowi najmłodszemu należy*. ABS, XV/6, k. 230. Zob. też ibidem, XV/1, k. 751, 754, 770, 786; XV/3, k. 140; XV/7, k. 252.

⁶⁰ Np. w 1737 r. podczas działu spadku po karczmarzu z Papowa, sąd przyznał gospodarstwo córce Mariannie (zameżnej), *oddaliwszy* od gospodarstwa jedyne go syna spadkodawcy, jako nieletniego i nie gwarantującego sprawnego prowadzenia gospodarstwa. ABS, XV/1, k. 841. W 1731 r. po śmierci Chmielewskiego ze Staro grodu sąd zaproponował gospodarstwo niezameżnej córce *jako najbliższej spadko bierczyni po ojcu*. ABS, XV/1, k. 396 - 397.

⁶¹ ABS, XV/1, k. 791 - 792; XV/8, k. 124, 231 - 232.

⁶² P. Kuszewicz, o.c., s. 33, art. 51, ks. 3. Zob. też J. R a f a c z, Włościańskie, s. 5 - 6.

nie dziedziczy wdowa, lecz dalsza rodzina⁶³. Zdarza się jednak, że gospodarstwo sołtysie dziedziczy wdowa pozostając przy prawie i gospodarstwie⁶⁴. W przypadku przyznania gospodarstwa sołtysiego wdowie, gdy ta nie wyszła ponownie za mąż, władze dominialne wyznaczały prawdopodobnie kogoś do sprawowania funkcji sołtysa⁶⁵.

V

1. Prawo chełmińskie przewidywało, że spadkobiercy mają przed sądem zgłosić swoje prawa do spadku i dowieść swego pokrewieństwa ze spadkodawcą⁶⁶. Tak więc postępowanie spadkowe wszczynać miano na wniosek zainteresowanych. Władze dominialne jednakże, zainteresowane w prawidłowym przebiegu postępowania spadkowego, zobowiązywały urzędy wiejskie do powiadamiania zwierzchności o otwarciu się spadku⁶⁷. Zabezpieczano się w ten sposób przed dokonywaniem działań nieformalnych, poza władzami dominialnymi. Prawo chełmińskie nakazywało przeprowadzenie postępowania spadkowego w terminie 30 dni od śmierci spadkodawcy (tak długo trwała żałoba). Jeżeli wśród spadkobierców pozostał małżonek, to postępowanie musiało się zacząć przed jego ponownym małżeństwem⁶⁸. Wilkierze biskupa W. Leskiego z 1756 i 1758 r. przedłużały termin ten do roku i 6 tygodni, ale zawsze przed ponownym małżeństwem wdowy, czy wdowca. Wcześniej, po 40 dniach od otwarcia spadku, należało spisać i oszacować majątek spadkowy. Odpowiedzialnymi za przestrzeganie tych przepisów byli sołtysi⁶⁹. Wczesne spisanie majątku spadkowego miało na celu jego zabezpieczenie przed utratą, czy ukryciem przez pozostających w gospodarstwie spadkowym ze szkodą dla pozostałych spadkobierców. Niezależnie od tych przyczyn, opóźnianie postępowania spadkowego powodowało liczne trudności przy ustalaniu majątku spadkowego, gdy trzeba było sięgać do zawodnej pamięci, a niekiedy i interesownej, spadkobierców i sąsiadów.

W praktyce, mimo starań władz dominialnych, nie zawsze trzymano się tych terminów. Postępowania spadkowe odbywały się w kilka, a nawet kilkadziesiąt lat po otwarciu się spadku, a wdowcy nie czekali z zawarciem nowego małżeństwa na przeprowadzenie działu spadku po zmar-

⁶³ ABS, XV/8, k. 98. Sąd zamkowy w Starogrodzie stał na stanowisku, że gospodarstwa sołeckie posiadane są i dziedziczone *iure feudali* i stąd różnica w porównaniu z dziedziczeniem normalnych gospodarstw chłopskich. ABS, XV/9, k. 261 - 264.

⁶⁴ Tak np. w spadkach po sołtysach z Grzybna w 1749 r. i Kijewa w 1757 r. ABS, XV/3, k. 40; XV/8, k. 9.

⁶⁵ Zob. R. Łaszewski, o.c., s. 16.

⁶⁶ P. Kuszewicz, o.c., s. 32, art. 48, ks. 3.

⁶⁷ Polskie ustawy wiejskie XV - XVIII w., wyd. S. Kutrzeba, A. Mańkowski, Archiwum Komisji Prawniczej, t. XI, Kraków 1938, s. 344.

⁶⁸ P. Kuszewicz, o.c., s. 33, art. 52 i 53, ks. 3.

⁶⁹ Polskie ustawy, s. 370; ABS, XV/7, k. 289.

łym małżonku⁷⁰. Wnosić można z powyższego, że często rodziny zadowalały się działem nieformalnym, rodzice sami wyposażali swoje dzieci. a problemy zaczynały się dopiero przy sporach, wówczas też nieformalności takie wychodziły na jaw.

Sądem spadkowym na terenie województwa chełmińskiego był sąd dominialny. W dobrach biskupstwa chełmińskiego stanowiących największe latyfundium na tym terenie, sądami spadkowymi były sądy zamkowe, a nawet komisarские. W tym ostatnim przypadku postanowienie spadkowe nie musiało już być zatwierdzane przez zwierzchność dominialną⁷¹. Zwierzchnie władze dominialne mogły delegować niższych urzędników, zazwyczaj pisarzy sądów zamkowych, do przeprowadzenia postępowania, ale zastrzegały sobie zawsze wówczas prawo zatwierdzenia postanowienia⁷².

Władze dominialne zdając sobie sprawę z gospodarczego znaczenia postępowania spadkowego, zwłaszcza przy dziedziczeniu gospodarstw, zdecydowanie walczyły z działami spadkowymi dokonywanymi przez urzędy wiejskie, bez zgody urzędów zamkowych. Częste takie działy były zwłaszcza we wsiach olenderskich, gdzie dokonywano ich, nie zwracając uwagi na zakazy władz⁷³.

Sąd spadkowy przeprowadzał sam w zasadzie całe postępowanie, a więc dokonywał stwierdzenia praw do spadku i działu, czyniono to

⁷⁰ Np. W 1755 r. powód domagał się działu po swej babce (sam już był dziadkiem), a pozwany bronił się, że zmarła ona tak dawno, że nie wiadomo jaki był majątek przez nią zostawiony. Sąd nie oddalił roszczenia, a nakłonił strony do ugody. ABS, XV/7, k. 138. Dział po Józefie Maganie z Bieńkówki odbył się w 19 lat po jego śmierci. ABS, XV/3, k. 165, 202. Czasem zobowiązany do wydania działu ponosił konsekwencje swego zaniedbania. W dziale po Janie Mlonce z Papowa sąd spadkowy obciążył kosztami postępowania spadkowego udział wdowy ponieważ *zaraz post dies luctus według dyspozycji prawa działu nie dała*. ABS, XV/3, k. 131.

⁷¹ Np. w 1642 r. sąd biskupi zatwierdza działy dokonane przez sąd zamkowy. C 13, k. 774 - 775. Najczęściej postępowanie spadkowe przeprowadzał sąd zamkowy, a zatwierdzał sąd komisarza dóbr. Zob. ABS, XV/1, k. 38, 115, 523, 529 i in. W Małopolsce sądem właściwym w sprawach spadkowych był w zasadzie urząd wiejski, działający pod kontrolą dominium. Zob. K. Dobrowolski, o.c., s. 56 - 57; *Ja-zowsko*, s. 69, 74, 105, 128 i in.

⁷² Np. ABS, XV/1, k. 839; XV/3, k. 13. Zdarzało się także, że władze dominialne delegowały do przeprowadzenia działów spadkowych urzędników miejskich. Np. w 1746 i 1748 r. w Papowie i Bieńkówce działów spadkowych dokonywali sędzia miejski chełmiński Justyński i radny z tego miasta Cieliszkowski, delegowani przez komisarza dóbr biskupich.

⁷³ Sąd zamkowy w Starogrodzie nazwał dział spadku dokonany przez urząd wiejski w Kokocku w 1698 r. *listem działowym*, a w 1723 r. doszedł do wniosku, że w Kokocku obchodzi się prawo i pod *pokrywką darowizny i zapisu* dokonuje się działów spadkowych, aby pominąć urząd zamkowy. Praktyka samodzielnych działów spadkowych przez wsie olenderskie była dość trwała, skoro w marcu 1756 r. instygator zamku starogrodzkiego pozwał wsie Borówno, Błota i Rożnowo o dokonywanie wbrew prawu działów spadkowych bez udziału sądu zamkowego. ABS, XV/1, k. 174, 176.

zresztą w jednym postępowaniu. Jedyne do czynności pomocniczych władza dominialna wyznaczała urzędy wiejskie lub nawet zwykłych chłopów. Wyznaczeni sołtysi, radcy lub chłopci dokonywali zazwyczaj spisania i oszacowania majątku spadkowego. Do czynności tych wyznaczano od 2 do 4 ludzi⁷⁴. Gdy wieś pozostawała w dzierżawie spisu majątku dokonać mógł dzierżawca⁷⁵.

Postępowanie spadkowe odbywało się zazwyczaj w miejscu położenia spadku. Bardzo rzadko odstępowano od tej zasady i przeprowadzano postępowanie w siedzibie sądu spadkowego. Sąd spadkowy zjeżdżał do wsi, w której ostatnio spadkodawca zamieszkiwał i zatrzymywał się w domu spadkodawcy, lub też w domu sołtysa i tam przeprowadzał postępowanie⁷⁶. W ten sposób realizowano też zasadę kontroli władz dominialnych nad spisem i szacunkiem majątku spadkowego, a sąd mógł na miejscu zweryfikować wcześniej dokonaną takse, dokonując w niej poprawek⁷⁷.

Bliższy do spadku miał prawo upomnieć się o spadek, jeżeli został pominięty w postępowaniu spadkowym i usunąć dalszych krewnych od spadkobrania, w terminie roku i 6 tygodni od postanowienia spadkowego. Termin ten mógł zostać przedłużony, jeżeli dochodzący swych praw spadkobierca udowodnił, że przebywał tak daleko, iż nie mógł się dowiedzieć o śmierci spadkodawcy i postępowaniu⁷⁸.

2. W postępowaniu spadkowym udział brali wszyscy spadkobiercy, opiekunowie nieletnich spadkobierców, opiekunowie wdowy, jeżeli ta wydawała dział, mężczyźni asystujący spadkobierczyniom, niekiedy także *wezwany urząd wiejski*. Nadto w postępowaniu spadkowym uczestniczyć mogli wierzyciele masy spadkowej. Jeżeli do tego dodamy komplet sądu (sędzia, pisarz) i osoby które dokonywały spisu majątku, to okazuje się, że w postępowaniu brała udział wcale spora grupa ludzi⁷⁹.

Najważniejszą osobą spośród uczestników postępowania spadkowego był wydziedziciel (*exdivisor*), czyli osoba dająca dział, zobowiązana do podzielenia majątku spadkowego. Najczęściej wydziedzicielami byli małżonkowie spadkodawców. W przypadku gdy postępowanie spadkowe odbywało się łącznie po śmierci obojga małżonków lub po wdowcu, wydziedzicielem był ten ze spadkobierców, który pozostawał w gospodar-

⁷⁴ Zob. ABS, XV/1, k. 777, 798; XV/2, k. 101; XV/3, k. 2, 173; XV/7, k. 1, 13 i in. W niektórych wsiach olenderskich (np. Borównie) istniał zwyczaj, że spadkobiercy sami wybierali sobie „mężów” dokonujących szacunku majątku, a władze dominialne zwyczaj ten respektowały. ABS, XV/8, k. 102.

⁷⁵ ABS, XV/8, k. 14.

⁷⁶ Na przeprowadzenie postępowania spadkowego poza miejscem położenia spadku musieli wyrazić zgodę uczestnicy postępowania. ABS, XV/7, k. 326, XV/8, k. 39.

⁷⁷ Zob. np. ABS, XV/1, k. 5 - 10; XV/8, k. 66.

⁷⁸ P. Kuszewicz, o.c., s. 32, art. 48, ks. 3. Zob. ABS, XV/7, k. 89.

⁷⁹ ABS, XV/2, k. 37, 45, 263, 448. Spadkobiercy wcześniej wyposażeni nie uczestniczyli w postępowaniu spadkowym, chyba że dołączyli swoje wyposażenie do majątku spadkowego. P. Kuszewicz, o.c., s. 29, 35, art. 30 i 59 ks. 3.

stwie spadkowym. Jeżeli pozostały same dzieci mieszkające wspólnie w gospodarstwie spadkowym, za wydziedziciela obierano najstarsze z nich, mające najlepszą orientację w majątku spadkowym. W przypadku gdy w gospodarstwie pozostały dzieci niepełnoletnie funkcję wydziedziciela mógł sprawować opiekun lub ktoś z krewnych spadkobierców⁸⁰.

Obowiązkiem wydziedziciela było podanie całego majątku spadkowego do spisu i taksy. Przed przystąpieniem do spisu wydziedziciel składał przyrzeczenie, że nic z majątku nie zatai i poda wszystko, tak, że w razie potrzeby będzie mógł przysiąc, że podał cały majątek⁸¹. Chodziło tu głównie o pieniądze, kosztowności i wierzytelności masy spadkowej, bo jedynie te wydziedziciel był w stanie zataić. Wydziedziciele nieletni nie składali przyrzeczenia, lecz nakazywano im jedynie *rzetelnie wszystko do działu podać*⁸².

Wydziedziciel był tym spadkobiercą, który na ogół (choć nie zawsze) pozostawał na stałe w gospodarstwie spadkowym. Stąd też był on jakby jedną stroną w postępowaniu spadkowym, a pozostali spadkobiercy drugą stroną⁸³. Rola pozostałych uczestników postępowania była raczej bierna. W razie potrzeby spadkobiercy składali wyjaśnienia w przedmiocie wybranych za życia spadkodawcy ruchomości czy sum pieniężnych, a wierzyciele masy spadkowej udzielali informacji o pożyczonych spadkodawcy rzeczach lub sumach pieniężnych.

W postępowaniu spadkowym powinni brać udział wszyscy spadkobiercy. W przypadku gdy wszyscy nie stanęli sąd mógł zawiesić postępowanie i polecić wydziedzicielowi sprowadzenie ich, aby sąd mógł *sukcesorów wyrozumieć jeżeli jakich pretensji nie wnoszą*⁸⁴. Wydziedziciel mógł uniknąć zawieszenia postępowania, jeżeli przedtem wezwał wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w postępowaniu przez publiczne ogłoszenie o nim. Ogłoszenie wywieszano na budynku spadko-

⁸⁰ Np.: Wydziedzicielem po śmierci małżonków Stopikowskich z Unisławia był najstarszy syn lat 19 lub 20 mający. W 1758 r. w dziale po Stachowskich ze Starogrodu wydziedzicielami było 2 synów *jako po zmarłych rodzicach rzeczy — — w swojej mieli dyspozycji*. W postępowaniu spadkowym po karczmarzach z Papowa majątek do spisu podawali opiekunowie spadkobierców. ABS, XV/1, k. 820; XV/8, k. 80, 119.

⁸¹ Podczas działu po Józefie Strzyżewskim z Papowa w 1722 r. *ante omnia napomniona pani matka terazniejsza Smoleńska, aby po mężu swoim pierwszym Józefie szczerze wszystko do conscripcji i działu niniejszego podała, żeby zaś casu quo mogła swoim sumieniem stwierdzić, że gotowa poprzysiąc iż wszystko chce szczerze podać*. ABS, XV/1, k. 83 - 84.

⁸² ABS, XV/8, k. 119.

⁸³ W 1733 r. podczas działu spadku w Kałdusie sąd spadkowy pisał: *Stało się spisanie dóbr wszystkich — — po niegdy zmarłym Michale Łukaszeviczu za kontraktem w Kałdusie mieszkającym i onych — — rozdzielenie między Zuzannę — — wdowę z jednej, a — — synami — — i — — córkami pozostałymi także po ojcu rodzonym Łukaszeviczu dziećmi z drugiej strony*. ABS, XV/1, k. 529.

⁸⁴ ABS, XV/8, k. 241.

wym⁸⁵. Nie zawsze udawało się sprowadzić wszystkich spadkobierców, czasem dlatego, że nie było wiadomo gdzie przebywali⁸⁶.

Interesy zmarłych spadkobierców reprezentowali ich bliscy, zwykle dzieci (wnuki spadkodawcy), lub gdy te były nieletnie małżonek⁸⁷.

3. W skład majątku spadkowego wchodziło wszystko to, co należało do niego w chwili otwarcia się spadku. Nakłady poczynione po otwarciu spadku nie podlegały działowi⁸⁸. Spisu majątku i oszacowania jego wartości dokonywały osoby wyznaczone przez władze dominialne i pod ich kontrolą⁸⁹. Spis i szacunek majątku (taksa) odbywały się przy udziale spadkobierców. Dochodziło tu często do kolizji interesów. Wydziedziczeni, który najczęściej zostawał na gospodarstwie spadkowym, zależało na jak najniższym szacunku, pozostałym spadkobiercom, z natury rzeczy, na jak najwyższym. W przypadku gdy uczestnicy postępowania nie mogli się pogodzić co do wartości rzeczy wchodzących w skład masy spadkowej, decydował o ich wartości ostatecznie sąd spadkowy w postępowaniu działowym⁹⁰.

Wartość majątku spadkowego obliczano przez oszacowanie wartości poszczególnych rzeczy wchodzących w skład masy spadkowej, zarówno ruchomych, jak i nieruchomości. Do wartości w ten sposób uzyskanej doliczano wierzytelności spadkodawcy oraz gotówkę zastaną w chwili jego śmierci w domu. Od sumy tej odliczano długi masy spadkowej. Uzyskana wartość ostateczna stanowiła majątek spadkowy podlegający podziałowi pomiędzy spadkobierców.

Takse majątku spadkowego zaczynało na ogół od ruchomości. Pierwszą pozycją w spisie majątku była gotówka zastana po śmierci spadkodawcy, następnie kosztowności, wyposażenie domowe, sprzęt inwentarski, inwentarz żywy (kolejno — konie, bydło, owce, świnie, drób), zboże

⁸⁵ Konstancja Chmielewska ze Starogrodu przystępując w 1731 r. do działu spadku po swym mężu jako *actorka i exdivisorka wydawszy pozew wszystkim sukcesorom i kredytorom, na dobrach, to jest położyszy pozew do budynków przybyty do teraźniejszego terminu sądów naznaczonego, przez niemały czas był do informacji każdego*. ABS, XV/1, k. 395.

⁸⁶ Zob. ABS, XV/1, k. 396; XV/3, k. 42.

⁸⁷ ABS, XV/3, k. 104, 115; XV/7, k. 326.

⁸⁸ ABS, XV/3, k. 224.

⁸⁹ Wilkierze biskupa Leskiego z 1756 i 1758 r. przewidywały, że *nie ma być ta taksa prędzej do ksiąg zapisana i dział uczyniony, ażby sam urząd zamkowy na grunt zjechał, tęż takse, czyli słuszną i sprawiedliwą sam uznał, wprzód grunta i wszystko zlustrowawszy doskonale, należy bowiem wszystko, jako co czego warte, sprawiedliwie przez rozumiejących takse szacować*. Polskie ustawy, s. 344.

⁹⁰ Podczas działu po Adamie Buze sołtysie z Borówna w 1758 r. spadkobiercy prosili sąd, aby nie dokonywać taksy nieruchomości, gdyż mają kupca, który gotów jest zapłacić za nie 10 tysięcy zł pruskich, a spadkobiercy chcą się tą sumą zadowolić i podzielić. W wyniku oporów wdowy wydziedzicielki, sąd zarządził takse. ABS, XV/8, k. 100. Zob. też XV/1, k. 759; XV/8, k. 21.

w ziarnie i zasiewki. Spis kończył się na opisie, niekiedy bardzo dokładnym, i podaniu wartości budynków i gruntów ⁹¹.

Wydziedziciele zwykle przy taksie stwierdzali, że *pieniędzy, złota, srebra, koprowiny nie masz* ⁹². Mogło to świadczyć o ubóstwie spadkodawców, ale także, w znacznej części przypadków, o chęci ukrycia przed pozostałymi spadkobiercami rzeczy wartościowych, a łatwych do ukrycia. Podejrzenie to jest tym bardziej uzasadnione, że wydziedziciele nie podawali do spisu nawet drobnych sum pieniężnych, a skądinąd wiadomo, że obrót towarowo-pięniężny był na tym terenie wcale żywy. Trudniej było wydziedzicielom nie podać większej sumy pieniężnej, bo o niej musieli wiedzieć zarówno pozostali spadkobiercy, jak i sąsiedzi ⁹³. Przy szacunku ruchomości najwięcej sporów wynikało na tle taksy wartości zasianego zboża, jak też zboża już zebranego, lecz jeszcze nie omłóconego ⁹⁴.

W skład masy spadkowej nie wchodziły ruchomości i pieniądze darowane przez spadkodawcę, nawet jeżeli pozostawały nadal w majątku spadkowym, jak również nie wliczano tu inwentarza żywego, który padł po otwarciu spadku, a przed działem. Nie wliczano też inwentarza zabitego z okazji stypy po spadkodawcy ⁹⁵. Nie szacowano też niektórych ruchomości niezbędnych do życia, które musiały pozostać w gospodarstwie spadkowym, aby nadawało się z miejsca do zamieszkania ⁹⁶, jak również część inwentarza żywego i zboża przeznaczona od razu na bieżącą konsumpcję wydziedziciela i dzieci pozostających w gospodarstwie spadkowym ⁹⁷.

⁹¹ Np. ABS, XV/1, k. 465, 529 - 531, 812. Rzadko odstępowano od tej kolejności. Tak np. w 1758 r. podczas działu po Pacholcu ze Starogrodu spis zaczęto od nieruchomości, a w działle po Sławatyckim z Kałdusa w 1747 r. sprzęty z metali kolo-
rowych (cyna, miedź) szły po bydle i sprzęcie inwentarskim. ABS, XV/3, k. 14; XV/8, k. 75 - 76. Bardzo rzadko, gdy nieruchomości nie było, a ruchomości niewiele, sąd odstępował od spisu i od razu dzielił inwentarzem spadkobierców. ABS, XV/1, k. 29 - 30.

⁹² Np. ABS, XV/2, k. 62, 448. Zdarzało się, że gotówka zostawiona przez spadkodawcę zużyta została na koszty pogrzebu lub pozostawiona na koszty postępowania spadkowego, nie wchodziła wtedy do masy spadkowej. ABS, XV/3, k. 90, 200.

⁹³ Np. podczas działu po Agacie Gmińskiej z Watorowa w 1754 r. pozostało 300 zł, nie było żadnych długów. W spadku po Piotrze Kruszewskim kowalu z Unisławia w 1760 r. zostało 796 zł i 9 groszy pruskich w *różnej monecie*. ABS, XV/3, k. 151; XV/8, k. 147.

⁹⁴ Zob. ABS, XV/1, k. 469; XV/3, k. 120, 130; XV/7, k. 4; XV/8, k. 68.

⁹⁵ Zob. ABS, XV/3, k. 14; XV/8, k. 21, 176, 187. Zgodnie z prawem chełmińskim do masy spadkowej nie wchodził też posag córek niezakwestionowany przez spadkobierców i darowizny dokonane przez sądem. P. Kuszewicz, o.c., s. 34 - 35, art. 56, 57, 58, ks. 3.

⁹⁶ Wchodziły tu: pościel na 1 łóżko, kociołek, stół, łyżki, siekiera itp. ABS, XV/3, k. 42 - 43, 54, 150, 198; XV/8, k. 3 - 4, 35, 132, 143 - 144.

⁹⁷ W 1758 r. sąd wydał decyzję — *zboże w ziarnie i wieprz zabity cały wdowie ad petita jej i dzieciom na konsumpcję zostawuje się*. ABS, XV/8, k. 118.

Do masy spadkowej nie wliczano też ruchomości przypadających kobietom jako gerada. Należały tu: szaty kobiece, pierścionki, sprzęt domowy typowo kobiecy, płótno itp. Przypadały one po zmarłej kobiecie jej córkom lub dalszym krewnym — kobietom. Jeżeli spadkodawczyni nie miała spadkobierców płci żeńskiej geradę otrzymywał jej najbliższy krewny mężczyzna⁹⁸. Znałe prawu wiejskiemu było też pojęcie hergwetu (ubrania męskie, broń i męskie kosztowności), które dzielono po zmarłym ojcu pomiędzy synów. Częściej jednak i w tym wypadku używano pojęcia gerady⁹⁹. Geradę rozdzielał od razu podczas postępowania spadkowego sąd lub też polecał opiekunom nieletnich spadkobierców sprzedać ją, a uzyskane pieniądze dołączyć do ich udziałów spadkowych¹⁰⁰. Wyjątkowo zdarzało się, że całość rzeczy przekazywanych zazwyczaj jako gerada wchodziło w skład masy spadkowej podlegającej podziałowi¹⁰¹.

Wartość nieruchomości wpisywana była do masy spadkowej tylko wówczas, gdy budynki stanowiły własność spadkodawcy, a grunt był uprzywilejowany, to jest trzymany na mocy kontraktu czasowego lub też wieczyste (lemaństwa i sołectwa). Przy gruntach trzymanyh prawem wieczystym wpisywano do taksy majątku ich pełną wartość. W przypadku gruntów trzymanyh na mocy wieloletniego kontraktu, wartość ziemi zależała od liczby lat, jaka pozostała jeszcze do wyjścia kontraktu¹⁰². Jeżeli kontrakt już wyszedł, a spadkobiercy nie chcieli go przedłużyć, to w skład masy spadkowej nie wchodziła wartość gruntów¹⁰³. Przy gospodarstwach nieuprzywilejowanyh (dannicznych i trzymanyh za kontraktem rocznym) nie wliczano wartości gruntów do majątku spadkowego, ale sąd też decydował kto ze spadkobierców ma gospodarstwo objąć¹⁰⁴. Jak już wyżej wspomniano budynki pańskie nie

⁹⁸ Zob. ABS, XV/1, k. 800, 812; XV/2, k. 269; XV/3, k. 205; XV/8, k. 51, 76.

⁹⁹ *Suknia została jedna, którą ażeby — — wydiedzicielka dała dla Michała [jedyny syn spadkodawcy — p.m.] — — ponieważ mu in vim hergwetu de jure należy.* ABS, XV/8, k. 18. Zob. ibidem, k. 78, 89, 134 i in.

¹⁰⁰ ABS, XV/3, k. 222, 247.

¹⁰¹ Tak w 1758 r. w dziale po małżonkach Stachowskich ze Starogrodu. ABS, XV/8, k. 80.

¹⁰² Podczas działu spadku po Józefie Szczepińskim ze Stawu w 1752 r. sąd spadkowy szacował: *Grunt włók pięci do expiracji lat 13, ab actu konskrypcji z których według kontraktu rachując po zł 100 za rok, uczyniło by na lata przyszłe zł 1300, wyjąwszy kanonu za lata przyszłe do expiracji zł 390, zostaje się jednak zł 910. Z tych wyjąwszy na konserwację budynków — — połowę do taksy jednak działowej rachuje się zł 455.* ABS, XV/3, k. 134.

¹⁰³ ABS, XV/3, k. 3.

¹⁰⁴ W dziale po Katarzynie Zacharkowej w 1749 r. sąd stwierdził — *włóki żadnej zaprawnej nie mieli oprócz pańskich trzech i z zasiewkiem pańskim, dlatego nie idą w takse.* ABS, XV/3, k. 45. Nawet jednak gdy nie szacowano nieruchomości, to w niektórych przypadkach same ruchomości stanowiły spory majątek. W 1753 r. ruchomości po Mateuszu Regentowiczu z Folgowa oszacowano na 1073 zł, a po potrąceniu długów zostało jeszcze 855 zł i 24 grosze. ABS, XV/3, k. 120.

wchodziły do masy spadkowej, wliczano jedynie nakłady poczynione na tych budynkach przez spadkodawcę¹⁰⁵. W skład masy spadkowej wchodziły także nieruchomości posiadane przez spadkodawcę poza jurysdykcją sądu spadkowego¹⁰⁶.

Po ustaleniu wartości ruchomości i nieruchomości wchodzących w skład spadku, sąd przystępował do spisania wierzytelności należnych spadkodawcy i długów ciążących na majątku spadkowym. Przyznać trzeba, że ta druga lista była na ogół znacznie dłuższa niż pierwsza. Niezmiennie rzadko się zdarzało, że majątek spadkowy nie był w ogóle obciążony zobowiązaniami¹⁰⁷. Do masy spadkowej nie doliczano tych wierzytelności, które były wprawdzie udokumentowane, ale których windykacja musiała nastęrczać mnóstwo kłopotów, a jej skuteczność była z góry wątpliwa¹⁰⁸. Spis długów spadkowych (*długi z domu należące*) był niekiedy bardzo długi¹⁰⁹, wchodziły weń najróżniejsze zobowiązania, począwszy od należności na rzecz dworu, poprzez pożyczki, należności służby, aż do kosztów pogrzebu i postępowania spadkowego. Wierzyciele mogli zgłaszać swe roszczenia jeszcze w toku postępowania spadkowego, do momentu wyliczenia udziałów spadkowych. Wierzytelności zgłoszone później sąd odsyłał do normalnego postępowania¹¹⁰. W toku postępowania spadkowego sąd uznawał tylko roszczenia niesporne, przyznane przez wydziedziciela i pozostałych spadkobierców, w innych przypadkach odsyłał wierzyciela na drogę postępowania spornego¹¹¹. W skład długów spadku wchodził koszt pogrzebu spadkodawcy, na który składały się należność księdza za pochowanie i koszt stypy, a wysokość tego kosztu zależała zazwyczaj od zamożności gospodarza¹¹².

¹⁰⁵ ABS, XV/1, k. 815; XV/3, k. 130. Z wartości wystawionych przez chłopą budynków potrącano wartość drzewa budulcowego otrzymanego od dworu.

¹⁰⁶ Podczas działu po Milencowej z Folgowa w 1753 r. sąd nakazał wdowcowi postarać się o takse posiadła w Grudziądzu należącego do spadkodawczyni, gdyż i ono miało pójść do działu. ABS, XV/3, k. 126.

¹⁰⁷ Zob. np. w 1754 r. po Mariannie Krużewskiej z Unistawia nie pozostały żadne długi, należało jej się natomiast 85 zł od mieszczanina Klonowskiego z Chełmna. ABS, XV/3, k. 168.

¹⁰⁸ Tym niemniej zastrzegano w takich przypadkach, że w razie wywindykowania należności ma iść ona do podziału pomiędzy wszystkich spadkobierców. ABS, XV/8, k. 90.

¹⁰⁹ W pewnym przypadku spis długów zajął aż dwie karty a ich suma wyniosła 963 zł i 10 gr, co jak na gospodarstwo chłopskie było sumą znaczną. ABS, XV/1, k. 417-418. Czasem majątek był tak obciążony, że spadkobiercy otrzymywali nieznaczne udziały. Np. w 1757 r. wartość majątku po Florianie Papale z Błachty obliczono na 672 zł. Długi wyniosły 607 zł i 13 gr. Wdowa otrzymała udział 32 zł i 18,5 gr a pięcioro dzieci po 6 zł 13 groszy i 13 szelągów. ABS, XV/8, k. 15.

¹¹⁰ ABS, XV/1, k. 728, 769; XV/8, k. 118.

¹¹¹ Zob. ABS, XV/3, k. 28, 35, 197, 188. Czasem sąd doprowadzał do ugody między spadkobiercami a wierzycielami, bardzo rzadko na miejscu przyznawał sporny dług.

¹¹² Wdowa po Piotrze Skubaczewskim, karczmarsu i lemanie z Kiełpin, podała

Majątek spadkowy obciążano także kosztami postępowania spadkowego. Na koszty te składało się wynagrodzenie (pieniężne i poczęstunek) dla osób dokonujących spisu majątku¹¹³ oraz opłata pobierana przez sąd zamkowy. Opłata ta w dobrach biskupstwa chełmińskiego była ściśle określona i wynosiła 2 złote od każdych 100 zł majątku. Opłatę naliczano od wartości majątku brutto¹¹⁴. Przy bardzo małej wartości majątku spadkowego sąd mógł zrezygnować z pobierania opłaty¹¹⁵.

4. Kolejnym etapem postępowania spadkowego po ustaleniu masy spadkowej było zabezpieczenie uznanych roszczeń wierzycieli na majątku spadkowym. W materiałach sądowych etap ten nosi nazwę *uspokojenie długów* lub *pacificatio creditorum*. Długi ciężące na spadku sąd zabezpieczał na konkretnych rzeczach wchodzących w skład masy spadkowej. Zabezpieczano je najpierw na ruchomościach, a gdy tych nie starczało to na nieruchomościach. Starano się przy tym, aby wartość rzeczy na której zabezpieczano dług odpowiadała wartości długu, jak też i oto, aby na jednej rzeczy nie zabezpieczać dwóch różnych wierzycieli¹¹⁶. Sąd mógł zrezygnować z zabezpieczania długów na konkretnych rzeczach, gdy długi nie były zbyt wielkie, a spadkobierca pozostający w gospodarstwie zobowiązywał się je spłacić i miał ku temu realne możliwości¹¹⁷.

Jeżeli spadkodawca był człowiekiem nieosiadłym, np. komornikiem, długi zabezpieczano z natury rzeczy tylko na ruchomościach i starano się powierzyć je temu z krewnych spadkodawcy, który był człowiekiem osiadłym, nawet wtedy gdy nie był on spadkobiercą¹¹⁸.

W przypadku gdy długi masy spadkowej przekraczały jej wartość sąd zabezpieczał najpierw długi uprzywilejowane. Pierwszeństwo miały należności dominium, następnie kościoła, dalej wierzycieli posiadających

w 1757 r., że kosztą pogrzebu wyniosły 148 zł. Tak wielka suma musiała zwrócić uwagę sądu spadkowego, który zamieścił w aktach notatkę *według rachunku w przytomności JmPana Administratora uczynionego i akceptowanego*. ABS, XV/8, k. 21.

¹¹³ Zob. ABS, XV/1, k. 785; XV/7, k. 65; XV/8, k. 52.

¹¹⁴ Polskie ustawy, s. 379. Niekiedy sąd doliczał pewną sumę za wydanie zainteresowanym ekstraktu postanowienia o dziale spadku. Zob. ABS, XV/8, k. 36, 91.

¹¹⁵ Zob. ABS, XV/8, k. 127. W tym konkretnym przykładzie spadek oszacowano na 35 zł.

¹¹⁶ Zob. ABS, XV/1, k. 532. W tej sprawie zamkowi należało się 46 zł i 12 gr, zabezpieczono tę należność na zbożu odpowiedniej wartości; wierzycielowi prywatnemu należało się 100 zł, otrzymał zabezpieczenie na 6 koniach o wartości 99 zł i wozie o wartości 3 zł, gdyby pieniędzy nie otrzymał, miał prawo zabrać rzeczy i zwrócić spadkobiercom 2 zł.

¹¹⁷ ABS, XV/3, k. 200; XV/8, k. 91, 160.

¹¹⁸ Np. w 1757 r. ruchomości zmarłej komornicy, na których zabezpieczono jej długi powierzono, nie wdowcowi, lecz jej ojcu, który nie spadkobrał, ale był za to osiadłym. ABS, XV/8, k. 54.

dokumenty, a w końcu pozostałe zobowiązania. Często w takiej sytuacji sądy spadkowe odsyłały sprawę wyższym władzom dominialnym¹¹⁹.

5. Ostatnim etapem postępowania spadkowego był dział spadku. Sąd ustalał najpierw części idealne w jakich zgodnie z prawem chełmińskim dziedziczyli poszczególni spadkobiercy, a następnie wyliczał konkretne sumy dla nich wynikające z podzielenia wartości oszacowanego majątku spadkowego. Wiadomo więc było jaką sumę każdy ze spadkobierców może wybrać z masy spadkowej. Udziały spadkowe nazywano częstkami, a ich wyliczenie określano terminem *naznaczenie części* lub *assignatio sortium*.

Zazwyczaj sąd spadkowy dokładnie określał na jakich konkretnych rzeczach wchodzących w skład spadku zabezpieczone zostały udziały poszczególnych spadkobierców¹²⁰. Chodziło o to, że w przypadku gdy spadkobierca pozostający w gospodarstwie nie miał gotówki na spłatę pozostałych spadkobierców lub nie ugodził się z nimi co do terminów spłat, mogli oni zostać zaspokojeni przez wybranie ruchomości na których naznaczono ich udziały, lub też partycypować w pieniądzech uzyskanych ze sprzedaży nieruchomości, jeżeli i na nich części naznaczono. Sąd mógł zrezygnować z zabezpieczania części na konkretnych rzeczach, jeżeli wszyscy spadkobiercy mieli nadal mieszkać razem, lub gdy wydziedziciel zobowiązywał się *gotowymi zapłacić pieniędzmi lub inszym sposobem uspokoić resztę spadkobierców*¹²¹.

Tym ze spadkobierców, którzy przed otwarciem spadku byli już wyposażeni, lub też wybrali z gospodarstwa spadkowego pewne sumy, potrącano z ich udziałów wartość wybranych rzeczy, czy otrzymaną sumę pieniędzy. Jeżeli dzieci wybrały więcej z gospodarstwa niż wyniósł ich udział, to nadebraną sumę musiały wpłacić do masy spadkowej lub potrącano im tę nadwyżkę podczas działu po drugim z rodziców¹²².

W postanowieniu spadkowym sąd określał, który ze spadkobierców otrzymuje gospodarstwo spadkowe i zasady spłat. W przypadku gdy spadkobiercy byli nieletni i zamieszkiwali nadal z którymś z rodziców, sąd zezwalał rodzicowi na używanie części dziecinnych, bez potrzeby

¹¹⁹ Zob. ARS. XV/1, k. 87; XV/3, k. 278; XV/8, k. 18.

¹²⁰ Np. podczas działu spadku po Marcinie Marchliku z Bieńkówki w 1755 r. sąd w sposób następujący wyliczył udział jednej z córek:

Część Ewy Bułkowej zł polskich 93 gr 2 naznacza się

— *na pieniądzach które wzięła od rodziców* — zł 15

— *na krowie którą odebrała* — zł 15

— *na świniach także odebranych* zł 6

— *item na świniach wyżej szacowanych dziwieńtastu* — zł 38

— *nadebrane u matki wyżej wyrażone w gotowiźnie* — zł 17 gr 15

— *reszta na budynkach naznacza się, aby matka spłaciła* — zł 1 gr 17

Co czyni części naznaczonej zł polskich 93 gr 2. ABS, XV/3, k. 201.

¹²¹ Zob. ABS, XV/3, k. 204; XV/8, k. 91.

¹²² Zob. ABS, XV/2, k. 266; XV/3, k. 41, 46 - 48, 77, 157.

płacenia od nich odsetek, pod kontrolą jednak opiekunów dzieci, wyznaczanych w tymże postanowieniu. W zamian za to rodzic był zobowiązany do utrzymania dzieci i dawania im *należytej edukacji*¹²³. Spłata tych udziałów następowała z chwilą usamodzielnienia się dzieci¹²⁴. W wypadku gdy nieletni spadkobiercy nie pozostawali w gospodarstwie spadkowym z rodzicem lub starszym bratem, czy siostrą, nakazywano dziedzicowi gospodarstwa przekazanie udziałów spadkowych w ręce opiekunów nieletnich, lub też spadkobierca gospodarstwa musiał płacić odsetki od udziałów¹²⁵. Jeżeli wszyscy spadkobiercy byli dorośli, to dziedzic gospodarstwa zobowiązany był wydać im ich udziały spadkowe albo w terminie wyznaczonym przez sąd, albo gdy zażądają tego uprawnieni. Spłaty dzielone były często na raty, zawsze należały się od nich odsetki¹²⁶.

W postanowieniu spadkowym, noszącym nazwę decyzji (*decisio*), sąd zazwyczaj zobowiązywał dziedzica gospodarstwa do należytej dbałości o nie i do solidnego wywiązywania się z obowiązków wobec dworu. Publikacja postanowienia spadkowego następowała na miejscu, albo odraczano ją i dokonywano w siedzibie sądu. Sąd mógł też postanowienie *ad publicandum na szolctwo odesłać*. W tym ostatnim przypadku przechowywane u sołtysa postanowienie musiało być wydane zainteresowanym, jeżeli tego zażądali¹²⁷. Po publikacji postanowienia i uzyskaniu aprobaty spadkobierców dla postanowienia, odsyłano je do wyższych władz dominialnych dla zatwierdzenia¹²⁸.

¹²³ Zob. ABS, XV/2, k. 49; XV/3, k. 59, 132.

¹²⁴ W 1754 r. sąd postanowił, że matka ma *zażywać* udziały córek *póki one do rożmu zupełnego lub do zamężcia albo też za dyspozycją opiekunów na służbę nie będą odchodzić*. Zdarzało się też, że sąd zezwalał matce gospodarzyć udziałami córek dorosłych (jedna 18, druga 28 lat) aż do czasu *gdy stan swój odmienią*. ABS, XV/3, k. 143, 201.

¹²⁵ Odsetki te wynosiły zwykle 5 lub 6% od sta. ABS, XV/3, k. 105, 123.

¹²⁶ W 1758 r. sąd postanowił, aby wdowa pozostała w gospodarstwie spadkowym spłaciła dorosłego pasierba *gdy tego żądać będzie — — naznaczonym inwentarzem i sprzętami — — albo też nie chcąc potrzebnego utracić inwentarza, gotowym groszem*. ABS, XV/8, k. 79. Zob. też ibidem, XV/2, k. 26; XV/3, k. 225.

¹²⁷ Odroczenie publikacji postanowienia spadkowego następowało przy działach bardziej skomplikowanych, gdy kilku spadkobierców pretendowało do objęcia gospodarstwa spadkowego lub gdy istniały trudności z wyliczeniem części spadkowych. Zob. ABS, XV/1, k. 82 - 83; XV/7, k. 18 - 20; XV/8, k. 65.

¹²⁸ *Pytane strony jeżeli się tym działem kontentują, i tak uczciwa eadvisorka jako też opiekunowie dziecinni dixerunt se esse contentos*. ABS, XV/3, k. 32. Zob. też C 58, k. 507; ABS, XV/1, k. 47, 75, 154; XV/3, k. 204 - 205.

Ryszard Łaszewski (Toruń)

LE DROIT RURAL DE SUCCESSION DANS LA VOÏEVODIE DE CHEŁMNO
AUX XVII^e ET XVIII^e SIÈCLES

Résumé

Le présent article s'occupe de la voïevodie de Chełmno, mais les données qu'il renferme peuvent aussi bien être généralisées à toute la Prusse Royale. Les mêmes relations socio-économiques existaient alors sur tout ce territoire, et la juridiction rurale s'aidait souvent du droit de Chełmno.

Les principales sources de cet article sont les registres des Tribunaux ruraux et les règlements établis par les propriétaires fonciers. Il résulte indubitablement de la pratique des Tribunaux de ce territoire que l'on recourait, dans le domaine du droit rural de succession, au droit de Chełmno dans sa version révisée de 1580 (*ius culmense emendatum*). Il était complété par des lois domaniales et se développait par la pratique.

Nous décrivons également la succession légale, testamentaire, et la procédure de succession. Il convient d'indiquer que dans la succession légale le conjoint était particulièrement avantagé. Ceci découlait de la communauté des biens des époux maintenue dans le droit de Chełmno. La moitié de l'héritage revenait au conjoint. La succession testamentaire était également connue parmi les paysans, et il était même admis de tester les immeubles. Les testaments n'étaient toutefois pas très nombreux à l'époque et leur rôle ne fut pas important.

La procédure de succession montre à quel point les pouvoirs domaniaux s'intéressaient aux héritages des paysans. Cet intérêt s'est manifesté, entre autres, par la prise en charge des affaires de successions par les Tribunaux domaniaux, et par l'application du principe de l'indivisibilité des terres. Tandis que les biens mobiliers étaient répartis entre tous les héritiers, les terres ne pouvaient passer qu'à l'un d'entre eux. Elles étaient reconnues à celui qui présentait les meilleures garanties d'une bonne exploitation (le plus souvent au conjoint). L'héritier devenant propriétaire des terres était tenu de rembourser leur part d'héritage aux autres héritiers.